Nr. 96. Środa 27 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 25 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Oprócz amnestji dla dziennikarzy, o któréj już donosiliśmy, żadnych ważniejszych wiadomości tyczących się obecnego przejścia czy przesilenia, bo trudno to nazwać inaczéj, nie przynoszą nam dzienniki. Ministerjum hr. Potockiego rozpoczęło swoją działalność aktem pojednania, niestety, niezupełnym, bo amnestją nie są objęci uwięzieni przywódcy zmów robotniczych, aktem z którego oprócz kilku niemieckich tylko trzynastu czeskich redaktorów korzystać będzie, który zatem nie może mieć żadnego wpływu na powodzenie rozpoczętych układów ugodowych.

Jak stoją te układy i czy doprowadzą do jakiegokolwiek rezultatu z czechami, o tem zapewne niedługo się dowiemy. Dzienniki wiedeńskie nie robią sobie pod tym względem wielkich illuzji i twierdzą, że nieskończenie łatwiejszem będzie porozumienie z polakami. Tego przynajmniéj zdania jest *Tages-Presse*, która w poniedziałkowym num[illegible] doniosła, że w sferach ministerjalnych mają przekonanie, iż porozumienie z polakami wkrótce z pewnością nastąpi.

Dziennik morawski *Tagesbote* wymienia osoby wezwane przez hr. Potockiego do narad ugodnych w Wiedniu. Mają to być dr. Prażak i dr. Schrom z Morawji, dr. Ryger, dr. Śladkowski i dr. Bielski z Czech, hr. H. Wodzicki, hr. Gołuchowski i dr. Smolka z Galicji, bar. Petrino z Bukowiny, hr. Brandis z Tyrolu, dr. Toman i dr. Kosta z Krainy, hr. Gariboldi i dr. Dominkusicz z Gorycji, Istrji i Tyrolu, Ljubissa z Dalmacji, dr. Fischhoff i Schuselka z Wiednia, dr. Rechbauer ze Styrji i dr. Eigner z wyższéj Austrji.

Przed niedawnym czasem powtórzyliśmy z dzienników niemieckich wiadomość z Warszawy, że ukazem carskim Bank polski zniesionym został. *Czas* donosi obecnie, że oprócz zmiany dyrektora żadna inna zmiana do téj chwili w Banku nie zaszła.

Kronika.

Kraków, *27 kwietnia.* Zamierzona restauracja pałacu biskupiego jeszcze nie została rozpoczętą, mimo to w pałacu tym odbywają się roboty, w celu przeniesienia do kilku pokoi tego gmachu niektórych oddziałów szkoły św. Barbary. Przeniesienie miało nastąpić w dniu pierwszym maja, gdy jednak roboty, które zwiedzaliśmy, dopiero w przyszłym tygodniu ukończone być mogą i gdy wszelkie restauracje i przeróbki starych murów wymagają dłuższego czasu na wyschnięcie; spodziewamy się przeto, że władza szkolna nie pozwoli na umieszczenie uczniów w lokalu zupełnie niezdrowym i zamierzone przeniesienie tam oddziałów szkoły św. Barbary odłoży do przyszłego roku szkolnego.

* Żaden z planów konkursowych odbudowania Sukiennic nie został uznanym za odpowiedni. Komisja odnowy postanowiła, aby nowy projekt wykonanym został podług wskazówek profesora akademji w Wiedniu p. Forstla, który w zeszłym tygodniu bawił tutaj w celu wzięcia udziału w ocenieniu planów.

* Dzisiejsze przedstawienie w teatrze naszym zająć powinno osobną kartę w dziejach przedstawień amatorskich. Zwykle amatorowie wybierają do swego repertoauru utwory najlżejsze, takie w których sama intryga i komiczne sytuacje nagromadzone przez autora potrafią utrzymać zajęcie widza i pokryć niepodobne zazwyczaj do uniknięcia usterki gry amatorskiéj. Nasi amatorowie wybrali *Marję Stuart*, Słowackiego, a więc sztukę wymagającą potężnych sił artystycznych. O ile nam wiadomo zuchwalstwa tego dopuścić się mogli dlatego, że w liczbie występujących znajdują się osoby dobrze ze sceną oswojone. W każdym razie przedstawienie będzie ciekawe, i tak

KRAKÓW.

II.

Bursa muzyczna

(*Ciąg dalszy*).

Uroczystość Bożego Ciała obchodzoną była w Krakowie z kościoła Panny Marji w oktawie przez prześwietny Magistrat, w któréj z całą występował pompą. I tu widzimy muzykę płatną z kasy miasta, jak rachunki, 1518: surmaczom i lutnistom na oktawę Bożego Ciała groszy 12; 1538 — citharsiis et musicis a processionibus per octavam Corporis Christi groszy 30; 1598 — Jakubowi Piderlandowi muzykowi z innemi muzykami, co grali na wieży ratusznéj w dzień Bożego Ciała i oktawę fl. 1 g. 12; 1599 — bembeniście, co bił na szwincerskim (szwajcarskim) bembnie, Świderskiemu, co bił na miedzianych bembnach w Boże Ciało i w oktawę g. 24.

Obiór rajców krakowskich odbywał się dawniéj także z wielką okazałością i biesiadą, — którą nawet królowie obecnością zaszczycali. W rejestrze Lonhera z r. 1518 czytamy: dom Laetare 18 marca odbyła się solenna elekcja pp. rajców prezydentów na któréj był obecnym sam Król Zygmunt I: tudzież biskupi kujawski, płocki, chełmski przy licznem zgromadzeniu baronów i przedniejszych panów Królestwa. 1519 w niedzielę po nowym roku, odbyła się elekcja pp. radnych, na którą jako też na obiad zaproszonych było wielu baronów, prałatów i panów podług dawnego zwyczaju i hojnie byli traktowani, na co wydatek wynosił 28 grzywien i 33 grosze. 1524 z powodu elekcji byli obecnymi nawet posłowie obcych mocarstw, cesarski, francuzki, węgierski, biskupi i t. d., o téj uczcie dołożono: sed et Bachus in omnibus triumphum obtinuit (ale i Bachus wszystkich zwyciężył). Na elekcji pp. rajców 1633 grali muzykanci na szałamajach, tym 6 fl., co trąbili fl. 3. 1640 muzykom co grali na szałmajach dano fl. 6.

Mieszczanie krakowscy grali na różnych instrumentach, był cech muzyków: contubernium musicorum. W spisie rachunków po Mikołaju Salomonie mieszczaninie krak. z r. 1529 zapisane są duae luthnae (dwie lutnie), oraz libri parvi et magni (nuty muzyczne), a w inwentarzu po Agnieszce żonie Mikołaja Grosza 1553 czytamy: klavykort fladroni i luthnya.

Zbytki bogatych mieszczan krakowskich w ubiorach, biesiadach musiały być wielkie, kiedy sam urząd radziecki powściągając takowe już w r. 1336 i muzykę ograniczył, a w r. 1378 wyraźnie w wydanym wilkierzu zastrzegł: tylko czterech a nie więcéj muzyków na weselu grać ma i każdemu z nich nie więcéj jak 6 groszy w zapłacie dać trzeba.

Nietylko na dworach królewskich bywały muzyki, ale i magnaci utrzymywali także tak zwane dworskie muzyki, bo jakżeby mogło się bez nich obejść przy ucztach, weselach i teatrach, w których przedstawiali włoscy i francuzcy aktorowie różne dramata, gdzie i śpiew pewnie pominięty nie był. W ostatnim stuleciu modą były nawet polskie dramata.

Z powstaniem teatrów publicznych powstała i orkiestra teatralna. W Krakowie w teatrze urządzonym w Spiskim pałacu przez starostę Jacka Kluszewskiego a późniéj w wystawionym przez niego teatrze, śpiewano wówczas tak zwane komedjo-opery, utwory Bogusławskiego, „Krakowiaki i Górale,“ „Szkoda wąsów,“ „Indyk dukatami nadziany“ i inne. Widzieliśmy tu występujących jako śpiewaków dwóch Kratzerów, Szczurowskiego.

Rozbiór kraju to upadek w każdym kierunku; i muzyka nie była ochronioną, fundusze kościołów w ogóle a więc i na muzykę przeznaczone jedne zagubione, drugie będące w ziemiach pod obcemi rządami zabrane. Nie ma dworu królewskiego, rozsypują się kastele i zamki, w których niegdyś na biesiadach możnych panów, panowie bracia szlachta

z tego względu jak ze względu na cel przedstawienia, wsparcie wdów i sierót po ofiarach ostatniego powstania, — spodziewamy się pełnéj sali, pomimo cen podwojonych.

* Wczoraj pomiędzy godz. 5 a 6 popołudniu przy ulicy Krupniczéj w domu p. Dietzego zdarzył się następujący wypadek: Dobrze podchmielony służący Prezesa powiatu krakowskiego, wracając do domu zamiast do siebie wszedł do domu p. Dietzego z pewną hałaśliwością, a ponieważ żona właściciela jest mocno chorą, pracujący w jego zakładzie po dwa razy wyprowadzali hałasującego, za trzecią zaś razą właściciel domu wychodząc z ogródka ostro go upomniał. Bezprzytomny a butny sługa uderzył go w czoło, na co przypadkiem wyszedł zięć skrzywdzonego i przyskoczywszy do napastnika powalił go o ziemię tak silnie, że skaleczył się w głowę i musiano go odnieść do szpitala św. Łazarza. Śledztwo wykryje dalsze szczegóły tego nieszczęśliwego zdarzenia.

* Żaden jeszcze wyrób krajowego przemysłu tak szybko nie upowszechnił się w naszem mieście jak piwo wojnickie, które rzeczywiście dobrocią wyrobu i smakiem zasługuje na podobne rozpowszechnienie. Wczoraj rozpoczęto jego sprzedaż w handlach pani Wolańskiéj, p. Fritscha, i w restauracji p. Ziembińskiego w hotelu dreźdeńskiem. Gdyby browar odrazu mógł wystarczyć wszystkim zamówieniom, piwo z Wojnicza byłoby już niemal powszechnie w użyciu w Krakowie.

* W tych dniach wyszedł świeży numer *Szczutka*. Obie ryciny są bardzo dowcipne, i artykuły także zawierają znakomitą dozę soli attyckiéj. W jednem tylko miejscu nie powiodło się *Szczutkowi*, tam gdzie mówi, że aby można było coś do góry nogami przewrócić, to owo coś musi mieć nogi i głowę Nogi to jeszcze pojmujemy, ale co robi głowa w całem tem twierdzeniu?...

* Dyrektor towarzystwa muzycznego we Lwowie p. Mikuli ma zamiar urządzić w Czerniowcach koncert na dochód towarzystwa bratniéj pomocy.

(Z) **Tarnów** *25 kwietnia*. [Kurjer tarnowski]. Towarzystwo muzyczne począwszy od 24 b. m. będzie odbywało ćwiczenia zwyczajne co niedzielę i święta od 3 popołudniu do wieczora. Z przyjemnością witamy ten pierwszy objaw postępu tak niedługo istniejącego towarzystwa i spodziewamy się, iż publiczność uznając potrzebę tegoż, zechce je wspierać, przystępując jak najliczniéj bądź jako członkowie czynni, bądź wspierający.

W sobotę kapral policji Mazur, znany z swéj zręczności w śledzeniu złodziei, odkrył sprawcę kradzieży popełnionéj niedawno w Karwodrzy, oraz ukryte przez tegoż 150 złr. znalazł w kanale na Grabówce.

* Burmistrzem w Oświęcimie wybranym został pan Nowogrodzki pensjonowany lekarz wojskowy, który przez kilka lat swego pobytu tamże, umiał sobie uzyskać powszechny szacunek i poważanie.

* W Busku 19go b. m. zastrzelił się Aleksander Dürsek, wachmistrz 11 pułku ułanów.

* W Warężu w powiecie Sokalskim przy strzelaniu na rezurekcją ranionym został urlopnik Buziak i w kilka godzin umarł.

* W d. 21 b. m. w Bakowcach w powiecie bobreckim spalił się browar p. Roberta Domsa, oraz gorzelnia i młyn parowy. Szkoda wynosi do 50,000 złr.

* Według najświeższych wiadomości zdrowie b. ministra Bergera nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, na zupełne jednak wyzdrowienie dosyć jeszcze czasu będzie potrzeba.

* W Szolnok wydobyto z Cisy głowę mamuta 3½ stóp długą, 2 stopy szeroką, a ważącą 150 funtów.

* Sławny profesor uniwersytetu berlińskiego Gueist bawi od kilku tygodni w Londynie w domu księgarza Frübnera, i miał w tych dniach fatalny wypadek, gdyż zajęty czytaniem w łóżku przez nieostrożność zapalił firanki i zaledwie z płomieni uratowanym został. Jest tak poparzony, że będzie musiał przeleżeć kilka tygodni, jakkolwiek życie jego jest w niebezpieczeństwie.

* Niedawno w wojsku francuzkiem dekret cesarski zabronił saperom noszenia brody. Ostatni brodaci saperzy jednego pułku fotografowali się przed ogoleniem i ich fotogram przynosi teraz niemałe zyski fotografowi, a z bród które im ogolono kazali upleść wielki warkocz, który był wystawiony przez tydzień w wystawie jednego z fryzjerów paryzkich, a następnie podarowanym został pułkownikowi, który zrobił uwagę, że na utworzenie jednego szynionu głośniejszéj paryzkiéj elegantki potrzebaby ogolić brody całéj kompanji saperów.

* Od wiarogodnéj osoby otrzymaliśmy z Litwy następną wiadomość, tem mniéj podlegającą wątpliwości, że zdrady sprawy ojczystéj dopuszczają się zazwyczaj ludzie pozbawieni wszelkiego moralnego gruntu i nie przebierający w środkach uczynienia zadość własnym widokom i interesom.

Kilka lat temu niejaka pani A., żona moskiewskiego urzędnika, czy też b. wojskowego, ofiarowała na intencję swego wyzdrowienia do kościoła Ostréj Bramy dwa piękne dywany z swemi cyframi, odsyłając takowe wraz z pieniędzmi na mszę św. ks. Żylińskiemu i prosząc listownie, aby te dywany zdobiły ciągle kaplicę N. Panny.

W dwa lata później, gdy dziecię pani A. zachorowało, matka na intencję jego zdrowia prosiła o mszę św. w kaplicy ostrobramskiéj i udała się tam, a nie widząc ofiarowanych przez siebie dywanów zaczęła się dopominać, aby je położono.

Po daremnem szukaniu dywanów tych ani w kościele, ani w składach kościelnych nie znaleziono, po mszy więc p. A. udała się do ks. Żylińskiego, z zapytaniem, co się stało z jéj ofiarą. Prałat oświadczył, że dywany gdzieś się zawieruszyły, pani A. dowiedziała się jednak, że ks. Żyliński darował jeden z nich swéj siostrze Krenbergerowéj, a drugi innéj osobie, że te dywany znajdowały się w mieszkaniach wspomnionych osób i że z nich wypruto cyfry pani A. Mąż pani A. zagroził ks. Ż., że tę sprawę w gazetach ogłosi, ksiądz Ż. chciał go zrazu rublami odwieść od tego, a gdy propozycja ze wzgardą odrzuconą została, udał się czy to do redakcji *Wileńskiego Wiestnika* i innych gazet moskiewskich, czy też do cenzury moskiewskiéj, dość że artykuł p. A. umieszczonym nie został.

Kalendarz. Dziś św. Anastazego papieża i Teofila, jutro św. Witalisa męczennika.

Wschód słońca o g. 4 m. 45, zachód o g. 7 m. 11.

Dnia 25 kwietnia przedpołudniem, wieczorem i w nocy deszcz. Termometr doszedł do + 10.9 od + 4.2 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 26 stan jego był 330.92, termometru + 7.0 R. Wiatr zachodni słaby.

Składki Na pomnik dla ś. p. Florjana Straszewskiego fundatora plantacji krakowskich złożył p. Pochwalski 1 złr. Razem z poprzedniem jak dotąd 6 złr.

SZARADA.

Różne *wszystkie* mamy teraz w mieście,
Co przybyły na jarmark z zagranic
I sprzedają towary niewieście,
Ten ze stratą, ów darmo, ów za nic....

---

hasała[1]). Obczyzna wygnała swojskie zwyczaje a i potrzeba zmusza opuścić obszerne komnaty, bo czemże je zapełnić, kiedy nie ma braci rezydentów, panien respektowych, fraucymeru, ani licznéj i zamaszystéj służby. — Ongi po rynku krakowskim, chociaż już zubożałego miasta, toczyła się ogromna kolasa, piękna w gryfy i różne zwierzęta malowana, na wierzchu błyszczą w czterech rogach złocone gałki, z których sterczą różnokolorowe pióra, ciągnie ją cztery lub sześć ogromych koni, laufer przodem, w tyle za kolasą stoi dwóch lub trzech jak dęby kozaków,— to pani Krakowska (wojewodzina), tam znów z służbą w innéj barwie karoca, — to pani starościna grabowska, ojcowska wolbromska i inne. Tu soliterka długa a wąziutka, w tyle siedzi Jmks. referendarz i kanonik katedralny Sołtyk a naprzeciw milczący sekretarz i Jmks. Wodzicki, dziekan katedralny, i opat mogilski ciężką ciągnie karetą, i kanonicy krakowscy piechotą chodzić nie zwykli, a każdy ma swoje zaprzęgi, dalej uwijają się ekwipaże różnych dygnitarzy królestwa. Wartkonogie bieguny pędzą z długą kiszką lub taradajką z szalejącą młodzieżą; na wiatronogim tarancie czmychnął kawalerzysta narodowy, tu toczy dzielnym koniem husarz, tam na wronym ułan w towarzystwie wąsatego tatara, siwosza nahajką łechtającego; czerwona jak raki w bermycach z lokami i harcapami przechodzi się starszyzna pułku królowéj Jadwigi[3]).

Wszędzie ruch i życie. I cóż późniéj zobaczyłeś? piechotę. Rarytas jakaś licha karecina kiepskiemi ciągniona szkapami, fiakra niemiłosiernie ćwiczącego stare kulawe braki albo wózek poczciwego żydka, wleczony habetą bez nóg i oczów. W sali radnéj starego ratusza zasiadły zupełnie nieznane figury pudrowane z harbajtlami, czarne a z żabotami, przyzwoite osoby [3]) radzą, jakby najwyższe można wycisnąć podatki. Muzykę zastąpił tam gwar niezrozumiałéj mowy. Żołnierz niemiecki strzeże porządku w stolicy królów polskich!

Jakiekolwiek zaś losy przechodził Kraków, muzyka i śpiew w kościele Panny Marji, w katedrze i w innych kościołach, choć z zmniejszonemi siłami, utrzymały się do ostatnich czasów, zasilane przez licznych amatorów.

W r. 1818 zawiązało się w Krakowie towarzystwo muzyczne pod prezydencją Stanisława Wodzickiego, wice-prezydencją ks. Sebestjana Sierakowskiego, kanonika katedry,

[1]) W r. 1814 czy 1815 zwiedzałem zamek w Pieskowéj skale. Starowina ośmdziesięcio-letni w granatowéj kurcie z amarantowem obszyciem. Sobestjan, odźwierny z pękiem kluczy na temblaku rzemiennym, uradowany, że będzie miał sposobność przypomnienia sobie przeszłości oprowadzając po zamku, spuściznie Szafrańców, wskazując to zbrojownie, gdzie niegdyś chorągwie kozackie i pancerne rynsztunki swoje składały, to komory myśliwskie, stajnie na sto przeszło koni, opowiadał różne biesiady, teatra w salach dwupiętrowych wyprawiane. Z liczby 100 komnat były jeszcze niektóre zapełnione starodawnemi sprzętami. Były tam pokoje podług tego jakiemi materjami ściany powleczone, zwane tureckiemi, perskiemi, francuzkiemi, włoskiemi. W dwóch małych komnatach, zachowano jeszcze kominki, w których antenaci dziedzica zamku, trudniąc się złotnictwem a może i alchemją, topili drogie kruszce. W jednéj z wielkich sal znajdowały się przechowane różne dawne instrumenta muzyczne, lutnie, teorbany w różnych kształtach o wielu strunach, trąby, rogi, między innemi jak go Sobestjan nazywał tuba marina, był to niby bas czworo-boczny, przeszło cztery łokcie mieszczący, od wierzchu zwężony, mający jedną strunę z jelit, po któréj wodziło się wielkim smykiem, przyciskając strunę palcami dla wydobycia różnych tonów. Wówczas nie było już mieszkańców w zamku, coby w zamkowéj piękněj kaplicy, za pomyślność kraju westchnąć mogli, bo oprócz Sobestjana zamieszkiwały tylko zamek, liczne sów i puszczyków rodziny. Dziś leży w gruzach zamek spalony w r. 1864 przez Moskali.

[3]) Pułk gwardji królewskiéj królowéj Jadwigi konsystował w Krakowie, nosił czerwone fraki, bermyc, szeregowi mieli przyprawiane toki gipsowe.

[2]) Gdyby taką postać który z naszych przodków gdzie spotkał, toby się był trzy razy krzyżem świętym przeżegnał.

Gdybym ja był potentatem w świecie,
Tobym porwał *drugie pierwsze trzecie*
Wydrwigroszów i wyświecił z miasta,
Jako ongi czarownice... Basta.

Znaczenie wczorajszéj zagadki: *Kleofas, Sofokles.* Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp.: Wilhelm Przybylski, Adam Przybielecki, syn, Bolesław Marcoin i Alfred Szlichtyng.

Wiadomości polityczne.

Praga, *25 kwietnia.* Arcyksiążę Karol Ferdynand przejeżdżał tędy do Karlsbadu.

W liście z Wiednia donoszą do dziennika *Bohemia:* W ciągu tego tygodnia niektórzy przywódcy czescy są oczekiwani wWiedniu, gdzie mają mieć udział w konferencjach urządzonych przez hr. Potockiego. O ile się zdaje będzie to ostatnia próba nakłonienia czechów do utworzenia konstytucji. — Gdyby ta próba się nie powiodła, rząd sam przystąpi do akcji, a mianowicie do rozszerzania autonomji krajowéj do ostatnich możebnych granic, zaprowadzenia bezpośrednich wyborów, rozwiązania rady państwa i sejmów i t. d.

Dr. Bielsky, prof. Zeithammer i dr. Klaudy przyjechali z Pragi do Berna i odbyli wczoraj tajemną konferencję z dr. Pražakiem.

Palacky przybył tutaj. Na jego przyjęcie urządzono owację, bez pozwolenia policji, owacja ta jednak za ukazaniem się policjantów zaniechaną została.

Hr. Potocki ma zwiedzić wystawę rolniczą w d. 11 maja.

Minister sprawiedliwości w ten sposób urządził zmiany w statucie sądu najwyższego, że przesłuchania przed tym sądem mogą się odbywać we wszystkich językach używanych w Austrji.

Peszt, *25 kwietnia.* Wyszedł list cesarski udzielający dymisję ministrowi Miko i nadający mu order Leopolda. Gorove tymczasowo pełnić będzie obowiązki ministra komunikacji.

Korespondenci wiedeńscy donoszą o nieporozumieniach między hr. Potockim i hr. Beustem.

PRUSY. Berlin, *25 kwietnia.* Prezydentem parlamentu celnego wybranym został Simon, pierwszym wiceprezydentem ks. Hohenlohe, drugim ks. Ujest.

Tegoroczny kongres dziennikarzy odbędzie się w d. 3 lipca w Frankfurcie.

Bamberger przedstawił w parlamencie celnym wniosek bardzo licznie poparty, aby zamierzoną reformę monetarną uznać za sprawę wspólną związku celnego i rozciągnąć na państwa południowe.

FRANCJA. Paryż *25 kwietnia.* Gubernator inwalidów, b. główny naczelnik paryzkiéj gwardji narodowéj w czasie zamachu stanu, umarł wczoraj w 84 roku życia.

Journal des Débats uważa za błąd, że w manifeście cesarskim nie ma wzmianki iż reformy r. 1870 tak samo jak reformy z r. 1852 poprawione być mogą.

Ledru-Rollin opuścił Paryż i udał się do Brukselli.

Nestor Roqueplan, znany publicysta umarł w dniu dzisiejszym.

Wszystkie dzienniki rządowe przedrukowują najbardziéj egzaltowane ustępy z dzienników ultra-radykalnych, aby tym sposobem zniechęcić naród do głosowania przecząco.

Ajencja Havas donosi, że ponieważ Ollivier jest tylko tymczasowym ministrem spraw zagranicznych, a nota w sprawie soboru była już zakomunikowaną innym mocarstwom, sądził on przeto, że nic zmieniać nie może w instrukcjach hr. Daru. Z tego powodu margrabia Banneville doręczył w sobotę notę francuzką papieżowi, wątpić jednak należy, aby ta nota soborowi zakomunikowaną została, i zdaje się, że sprawa ta pozostanie w zawieszeniu.

Paryż, *25 kwietnia.* Nuncjusz papiezki w imieniu ciała dyplomatycznego złożył powinszowania Ollivierowi z powodu manifestu cesarskiego i okólnika ministerjalnego.

Hr. Chambord przesłał do Rzymu oświadczenie za nieomylnością papieża.

WŁOCHY. Rzym, *25 kwietnia.* Stolica apostolska zagroziła ekskomunikacją klasztorowi wschodniemu Antonjanów. Spodziewanem jest zniesienie tego klasztoru. Zakonnicy udali się do poselstwa francuzkiego, prosząc o wyjednanie im pozwolenia na przeniesienie się do Konstantynopola.

Biskupi z Burgos, Caracassano, Quimper, Mans i Genewy na osobnéj audjencji prosili papieża aby na najbliższéj kongregacji odbyła się dyskusja o nieomylności, i oświadczyli że występują jako deputacja czterechset biskupów.

Wczoraj o godz. 9. r. odbyło się trzecie publiczne posiedzenie soboru. Szemat i kanony *de fide catholica* przy imiennem i ustnem głosowaniu przyjęte zostały większością około 500 głosów i ogłoszone dekretami. Papież czytał wstęp do definicji.

HISZPANJA. Madryt, *23 kwietnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów Madoz wręczył kilka petycji, żądających wybrania królem księcia Espartera.

Według dziennika *Imparcial* pp. Prim, Zorilla i Sagasta odbyli wczoraj naradę w kwestji formy rządu. Sagasta przedłożył rozwiązanie téj sprawy, które Prim odrzucił.

Stronnicy ks. Montpensier uważają jenerała Prima za największego swego nieprzyjaciela i żywo występują przeciw niemu.

GRECJA. Ateny, *25 kwietnia.* Rozbójnicy zabili anglików w starciu z wojskiem, w czasie którego nie mogli jeńców uprowadzić z sobą. Dziewięciu zabójców jest zabitych między niemi jeden z przywódców, jeden raniony, dwunastu ujętych.

Ciała zabitych anglików zostały o wiezione okrętem do Pireus i pochowane przy udziale króla, ciała dyplomatycznego i prawie całych Aten.

Zamordowani nazywają się Heibert i Lloyd.

Okup żądany przez rozbójników chciano już złożyć, ale domagali się oni nadto zupełnéj amnestji, któréj konstytucja grecka dać nie pozwala, skutkiem tego musiano przeciw rabusiom wystąpić zbrojnie.

Według innéj depeszy zabici są: sekretarz poselstwa włoskiego i sekretarz poselstwa angielskiego oraz lord Vyner. Lord Munkaster został wypuszczonym przez rozbójników jako parlamentarz, któremu powierzyli prowadzenie układów o wydanie jeńców i o okup. Zabity Lloyd był adwokatem

---

dyrektorem zrobiono Gorączkiewicza. Trzeba przyznać, wzięto się z zapałem do śpiewu i muzyki. Obojéj płci lubownicy muzyki wchodzili do towarzystwa i różnych stanów, nikt nie był wyłączony, jedni jako członkowie honorowi, drudzy jako czynni. Dawano publiczne koncerta na różne dobroczynne cele i w domach bawiono się muzyką. Towarzystwo współudziałem swych członków wspierało muzyki kościelne. Reprezentacja krajowa wyznaczyła na budżecie zasiłek coroczny dla towarzystwa, a chociaż w skutek różnych politycznych miasta okoliczności zachwiało się w swéj egzystencji, wielką jednak oddało przysługę. gdy stało się zawiązkiem szkoły muzyki w r. 1838 założonéj, o któréj niżéj. Zkąd ta szkoła wyrosła, należy przebiedz historję tak zwanéj Bursy muzycznéj.

Przy kościele parafialnym kollegialnym ś. Anny, kollacji akademji krakowskiéj oprócz szkoły parafialnéj była oddzielna Bursą muzyczną zwana, posiadała ona własny budynek na końcu ulicy Szewckiéj stojący, przytykający do domów do kościoła świętéj Anny należących.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą pop
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9 52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.25
„	niepołomc	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7 40	–	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.38
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8 29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10 20		—
W Brodach:	lwowski	0 59 i 11. 31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idze 0.16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

ODPOWIEDZI.

Panu Miecz. Błaż. w Przemyślu. Księgarnia braci Jeleniów nietylko *nie* nadesłała nam pańskiéj przedpłaty na drugi kwartał, ale nawet nie raczyła nas zawiadomić, że przedpłatę przyjęła. Dlatego zmuszeni byliśmy przerwać wysyłkę, którą teraz rozpoczynamy na nowo w przekonaniu, że pp. Jeleniowie zechcą wkrótce obrachować się z nami i naprawić swe zaniedbanie, skutkiem którego tracimy prenumeratorów w Przemyślu, *jak na to mamy dowody.*

Panu A. G. w B. Dziełka, które pan wspominasz, a mianowicie *Żywot św. Kunegundy, królowéj polskiéj* i *Żywot św. Kazimierza Jagiellończyka, królewicza polskiego,* wydane w r. 1868 przez Łeszka Junoszę z Jasienicy, należą rzeczywiście do najlepszych dziełek ludowych, co już uznał oddział Towarzystwa pedagogicznego. Nabyć ich można w księgarni p. M. Fenichla w Tarnowie; pierwsze kosztuje 55 a drugie 45 cent.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 26 kwietnia.*

Renta srebr.	70.—	69.75	Kol. w. byd.	70.50	69.50
Losy 1860 r.	96.75	96.25	Poż. p. 1864	154.—	153.—
„ 1864 r. .	119.—	118.—	„ 1866	153.—	152.—
Obl. indemn.	74.50	74.—	Srebro . .	121.—	120.50
L. zast. gal.	77.—	76.—	Dukaty .	5.88	5.83
„ b. hypot.	91.—	90.—	Napoleony .	9.89	9.85
„ polskie .	94.75	94.25	Imperjały .	10. 5	10.—
„ likwidac.	78.50	78.—	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol. w. wied.	69.25	68.25	Ruble pap.	1.48	1.48

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 26 kwietnia godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	252.—	Akcje kol. Kar. L.	230.50
Lombardy . . .	199.80	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860 .	96.50	Akcje anglo-banku	300.50
Losy z r. 1864 .	118.—	Akcje kolei rząd. .	385.—
Akcje frnk.-austr.	116.25	Tramway . . .	208.75
Napoleony . .	9.87	Akc. kol. Pardub.	175.50

Usposobienie giełdy: —

Berlin *d. 26 kwietnia godz. 2 min. 46 po poł.*

Wiedeń krót. term. .	82 1/2	Akcje kredytowe .	149 1/2
Długi term. . . .	81 3/4	Kolej zach. czeska	98 1/4
Warszawa kr. ter. .	73 5/8	Kolej rząd. austr.	210 1/2
Banknoty rossyjsk.	73 7/8	Akc. kol. Kar. L.	95 3/4
Listy zastaw. pol. .	69 1/8	Lombardy . . .	108 3/4
Listy likwidacyjne .	56 1/8	Amerykańskie . .	95 7/8
Banknoty austr. .	82 3/4	Metaliki	49 1/2
Losy kredytowe . .	86 3/4		

Usposobienie giełdy: mało pokupu.

Paryż *d. 26 kwietnia godz. 4 min. 35 po połud.*

Renta 3%	74.57	Kolej rządowa . .	787
Renta włoska . .	56.20	Amerykańskie . .	94 1/4
Renta 4 1/2 % . .	100. 7/16	Lombardy . . .	415

Usposobienie giełdy: spokojne.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta dziś od g. 9 do 1 po poł.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. dr. Suchecki, o djalektach polskiéj mowy ludowéj od g. 5—6 pan Gustaw Czernicki, historja literatury polskiéj. Wejście jednorazowe 50 c.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowem codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Sprzedaż dzienników polskich na numera w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu K. Bartla, rynek, róg Brackiéj; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Ciąg dalszy (obacz Nr. 85, 86, 87, 88, 90, 92, 94 i 95).

Do nabycia w drodze antykwarskiéj
po znacznie zniżonych cenach:

JANINA zwycięzkich tryumfów działami i heroicznem mężtwem Jana III itd., p. Jakóba Kaź. Rubinkowskiego. 8-o Poznań w drukarni poznańskiego kolegjum S. Jezu r. 1739, na końcu brak jednéj kartki.

ŁUBIEŃSKI STANISLAI Episcopi Plocensis Opera posthuma historica, historico-politica variique discursus, epistolae et aliquot orationes edita ab executoribus testamenti, folio str. 346, tytułu i wstępu kart 8. Antverpiae, apud Joannem Meursium r. 1643, egz. kompl. z wyjątkiem ostatniéj kartki do połowy zniszczonéj.

STROJNOWSKIEGO Ekonomika powszechna krajowa narodów, foljo str. 502. Warszawa 1816 . . . . 5 złr. — c.

Czynności sejmu, który w królestwach Galicji i Lodomerji w dniu 15go paźdz. r. 1822 zgromadził się, 4-to. Lwów, egz. oprawn. . . . . 3 „ — „

Sen na jawie, albo widowisko Stan. Orzechowskiego, w którym postawa zamieszanéj i uciemiężonéj rzeczypospolitéj, tudzież naprawienia jéj sposób okazuje się. 8-o Warszawa 1779, str. 84 . . . 1 „ — „

POL W. Rzut oka na północne stoki Karpat. Kraków 1851 — „ 60 „

Vigana z Marburga, Chronica nova Prutenica z dwoma tekstami, polskim i łacińskim, 4-to 377 bez miejsca i daty . . . . 2 „ — „

KRAJEWSKI, Leszek biały, powieść 2 tomy. . . . . — „ 50 „

RZEPICHA, powieść . . . . — „ 30 „

Podróże po krajach słowiańskich 1811 . . . . — „ 30 „

KOŹMIAN. Wyciągi Piotrowickie. Wrocław 1842 . . . . — „ 40 „

Nasze sprawy. Wrocław 1852, broszura . . . . . . — „ 20 „

ŚNIADECKI J. Jeografja, czyli opisanie ziemi fizyczne i matematyczne. Wilno 1818 . . . . 1 „ 50 „

Podróż do Chin przez Mongolję w latach 1820 i 1821 z ros. Lwów 1828, 2 tomy . . . . 1 „ 20 „

KOŁŁĄTAJ H. Ks. Badania histor. tomów 3. Kraków 1842 2 „ 50 „

Wieczory pod lipą. Poznań 1847, opr. . . . . . . — „ 60 „

WINARZYCKI K. O stanie obecnym literatury czeskiéj, przełożył Muczkowski Józef. Kraków 1834 . . . — „ 25 „

☛ Powyższe dzieła nabyć można w KSIĘGARNI WYDAWNICTWA DZIEŁ TANICH I POŻYTECZNYCH.

☛ Na zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem, odwrotną pocztą przesłane będą. (195 9)

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski W drukarni Karola Budweisera.